

Covidiański Kulć (cz. III)



W „Covidiańskim Kulcie” [część I](#) i [część II](#) scharakteryzowałem tak zwaną „Nową Normalność” jako „globalny totalitarny ruch ideologiczny”.

Odkąd opublikowałem te felietony, coraz więcej ludzi widzi to, że nie jest to „szaleństwem” czy „przesadzaniem”, ale w rzeczywistości nową formą totalitaryzmu, zglobalizowaną, patologizowaną, odpolitycznioną formą, który jest systematycznie wdrażany pod przykrywką „ochrony zdrowia publicznego”.

Aby przeciwstawić się tej nowej formie totalitaryzmu, musimy zrozumieć, jak przypomina ona i różni się od wcześniejszych systemów totalitarnych. Podobieństwa są dość oczywiste – zawieszenie praw konstytucyjnych, rządy rządzące przy pomocy dekretów, oficjalna propaganda, publiczne rytuały lojalnościowe, zakazanie opozycji politycznej, cenzura, segregacja społeczna, oddziały bandytów terroryzujące społeczeństwo itd. – ale różnice nie są oczywiste.

Podczas gdy totalitaryzm XX wieku (tj. forma, którą większość ludzi jest ogólnie znana) był mniej lub bardziej narodowy i jawnie polityczny, totalitaryzm „Nowej Normalności” jest ponadnarodowy, a jego ideologia jest znacznie bardziej subtelna. „Nowa Normalność” to nie nazizm ani stalinizm. Jest to totalitaryzm globalno-kapitalistyczny, a globalny kapitalizm nie ma ideologii, a raczej jego ideologią jest „rzeczywistość”.

Kiedy jesteś niezrównanym globalnym hegemonem ideologicznym, tak jak globalny kapitalizm był przez ostatnie 30 lat, twoja ideologia automatycznie staje się „rzeczywistością”, ponieważ nie ma konkurujących ideologii. Właściwie nie ma żadnej ideologii... jest tylko „rzeczywistość” i „niereczywistość”, „normalność” i „odstępstwa od normy”.

Tak, wiem, rzeczywistość jest rzeczywistością... dlatego umieszczam wszystkie te terminy w przerażających cytatach, więc proszę oszczędź mi długich e-maili jednoznacznie potwierdzających rzeczywistość i spróbuj zrozumieć, jak to działa.

Istnieje rzeczywistość (jakkolwiek w to wierzysz) i „rzeczywistość”, która dyktuje funkcjonowanie naszych społeczeństw. „Rzeczywistość” jest konstruowana (tj. symulowana) zbiorowo, zgodnie z ideologią jakiegokolwiek systemu rządzącego społeczeństwem.

W przeszłości „rzeczywistość” była otwarcie ideologiczna, niezależnie od tego, w jakiej „rzeczywistości” żyłeś, ponieważ istniały tam inne konkurujące „rzeczywistości”. Już ich nie ma. Jest tylko jedna „rzeczywistość”, ponieważ cała planeta – tak, włączając w to Chiny, Rosję, Koreę Północną i gdziekolwiek byś nie był – jest kontrolowana przez jeden globalny system hegemoniczny.

Globalnie hegemoniczny system nie potrzebuje ideologii, ponieważ nie musi konkurować z konkurencyjnymi ideologiami. Wymazuje więc ideologię i zastępuje ją „rzeczywistością”. Rzeczywistość (jakkolwiek w to osobiście wierzysz, co oczywiście jest tym, czym naprawdę jest) nie jest tak naprawdę wymazana.

To po prostu nie ma znaczenia, bo ty nie możesz dyktować „rzeczywistość”. Globalny kapitalizm może dyktować „rzeczywistość”, a dokładniej symuluje „rzeczywistość”, a tym samym symuluje przeciwieństwo „rzeczywistości”, co jest równie

ważne, jeśli nie ważniejsze.

Ta wytworzona przez globalnych kapitalistów „rzeczywistość” jest odpolitycznioną, ahistoryczną „rzeczywistością”, która tworzy niewidzialną ideologiczną granicę wyznaczającą granice tego, co „rzeczywiste”. W ten sposób globalny kapitalizm (a) ukrywa swoją ideologiczną naturę i (b) sprawia, że każda ideologiczna opozycja staje się automatycznie nieuprawniona lub, dokładniej, nieistniejąca.

Ideologia, jaką znaliśmy, znika. Argumenty polityczne, etyczne i moralne sprowadzają się do pytania o to, co jest „prawdziwe” lub „faktyczne”, co dyktują „eksperti” i „weryfikatorzy faktów” GloboCap.

Ponadto, ponieważ ta „rzeczywistość” nie jest spójnym systemem ideologicznym z podstawowymi wartościami, podstawowymi zasadami itd., można ją drastycznie zrewidować lub całkowicie zastąpić mniej lub bardziej w jednej chwili. Globalny kapitalizm nie ma żadnych fundamentalnych wartości – innych niż oczywiście wartość wymienna – i dlatego może swobodnie wytwarzać dowolną „rzeczywistość”, jaką chce, i zastępować jedną „rzeczywistość” nową „rzeczywistością” za każdym razem, gdy służy jej celom.

Na przykład „Globalna wojna z terroryzmem”, która była oficjalną „rzeczywistością” od 2001 r., aż do odwołania jej latem 2016 r., kiedy oficjalnie rozpoczęła się „[Wojna z populizmem](#)”. Lub teraz „[Nowa normalność](#)”, która zastąpiła „Wojnę z populizmem” wiosną 2020 roku. Z których każda nowa symulacja „rzeczywistości” została wprowadzona nagle, a nawet niezdarnie.

Poważnie, pomyśl o tym, gdzie jesteśmy obecnie, 18 miesięcy w naszej nowej „rzeczywistości”, a następnie wróć i [przejrzyj, jak GloboCap rażąco wypuścił „Nową Normalność” wiosną 2020 r.](#) ... a większość mas nawet nie mrugnęła.

Płynnie przeszli do nowej „rzeczywistości”, w której nowym

oficjalnym wrogiem stał się wirus, a nie „biała supremacja”, „rosyjscy agenci” czy „islamscy terroryści”.

Odłożyli scenariusze, które recytowali dosłownie przez poprzednie cztery lata, i scenariusze, które recytowali przez poprzednie 15 lat, i zaczęli gorączkowo bełkotać sekciarską mowę COVIDa, jakby brali udział w przesłuchaniu do top parodii Orwella.

*

Co prowadzi nas do problemu Sekty Covidian... jak się do nich dostać, co, bezbłędnie musimy zrobić, w taki czy inny sposób, w przeciwnym razie „Nowa Normalność” stanie się naszą trwałą „rzeczywistością”.

Nazwałem „Nową Normalność” „Covidiańskim Kultem (Sektą Covidian)”, nie po to, by bezpodstawnie ich obrażać lub kpić, ale dlatego, że tym właśnie *jest* totalitaryzm... Sektą czy też kultem napisanym na szeroką skalę, na skalę społeczną. Każdy, kto próbował do nich dotrzeć, może potwierdzić trafność tej analogii.

Możesz pokazać im fakty, aż staniesz się niebieski na twarzy. Nie robi to najmniejszej różnicy. Myślisz, że dyskutujesz o faktach, ale tak nie jest. Zagrażasz ich nowej „rzeczywistości”.

Myślisz, że walczysz o to, by myśleli racjonalnie. Błąd. Jesteś heretykiem, agentem sił demonicznych, wrogiem wszystkiego, co „prawdziwe” i „realne”.

Scjentolodzy nazwaliby cię „osobą tłumiącą”. Nowonormalianie nazywają cię „teoretykiem spiskowym”, „antyszczepionkowcem” lub „negującym wirusy”. Konkretnie epitety tak naprawdę nie mają znaczenia.

Są tylko etykietami, których członkowie kultu i totalitaryści używają do demonizowania tych, których postrzegają jako

„wrogów”... każdego, kto kwestionuje „rzeczywistość” kultu lub „rzeczywistość” systemu totalitarnego.

Prostym faktem jest to, że nie można wyperswadować ludziom kultu i nie można ich wyperswadować totalitaryzmowi. Zwykle to, co robisz, w przypadku sekty, polega na tym, że wyciągasz osobę z sekty. Porywasz ją, zabierasz do kryjówki lub gdziekolwiek, otaczasz wieloma nie-sekciarskimi członkami i deprogramujesz stopniowo w ciągu kilku dni.

Robisz to, ponieważ dopóki wciąż są w sekcie, nie możesz się do nich dotrzeć. Nie słyszą cię.

Kult (sekta) jest zbiorową, samowystarczalną „rzeczywistością”. Jego moc płynie z organizmu społecznego złożonego z przywódców kultu/sekty i innych członków kultu/sekty. Nie możesz „rozmawiać” z tą mocą. Musisz fizycznie usunąć tę osobę, zanim zaczniesz z nią dyskutować.

Niestety nie mamy takiej możliwości. „Nowa Normalność” to *globalny* system totalitarny. Nie ma „poza” systemu, do którego można by się wycofać. Nie możemy wszystkich porwać i zabrać do Szwecji. Jak zauważyłem w części I tej serii, paradygmat sekta/społeczeństwo został odwrócony. Sekta/kult stała się dominującym społeczeństwem, a ci z nas, którzy nie zostali nawróceni, stali się zbiorom odizolowanych wysp istniejących nie na zewnątrz, ale wewnątrz kultu.

Dlatego musimy przyjąć inną strategię. Musimy sprawić, by potwór pokazał się nie tym z nas, którzy już go widzą, ale masom „Nowej Normalności”, Covidiańskim kultystom.

Musimy sprawić, by Jim Jones porzucił bzdury o pokoju i miłości, przeniósł się do dżungli i uwolnił Kool-Aid. Musimy sprawić, by Charles Manson odłożył gitarę, odwołał czas orgii i został morderczym hipisem.

W ten sposób niszczysz kult od środka. Nie próbujesz powstrzymać jego postępu; popychasz go do logicznego

zakończenia. Sprawiasz, że manifestuje swoją pełną ekspresję, ponieważ ona, kiedy imploduje, umiera. Nie robisz tego, będąc grzecznym, ugodowym lub unikając konfliktów. Robisz to poprzez generowanie jak największej ilości wewnętrznego konfliktu w sekcie.

Innymi słowy, musimy sprawić, by GloboCap (i jego podwładni) stali się jawnie totalitarni... ponieważ nie mogą. Gdyby mogli, już by to zrobili. Globalny kapitalizm nie może tak funkcjonować. Otwarcie totalitaryzm spowoduje implozję... nie, nie sam globalny kapitalizm, ale jego totalitarna wersja.

W rzeczywistości zaczyna się to już dziać. Potrzeba symulacji „rzeczywistości”, „demokracji” i „normalności”, aby utrzymać posłuszeństwo mas. Więc musimy zaatakować tę symulację. Musimy w nią uderzać, aż pęknie i pojawi się kryjący się w środku potwór.

To jest słabość systemu... totalitaryzm „Nowej Normalności” nie zadziała, jeśli masy postrzegają go jako totalitaryzm, jako program polityczny/ideologiczny, a nie jako „odpowiedź na śmiertelną pandemię”.

Musimy więc uwidocznic to *jako* totalitaryzm.

Musimy zmusić Nowonormalian, by zobaczyli to, czym to jest. Nie chodzi *mi* o to, że musimy im to tłumaczyć. Są poza zasięgiem wyjaśnień. Chodzi *mi* o to, że musimy sprawić, by to *zobaczyli*, *poczuli*, namacalnie, nieuchronnie, dopóki nie rozpoznają, z czym współpracują.

Przestań się z nimi kłócić na ich warunkach, a zamiast tego bezpośrednio zaatakuj ich „rzeczywistość”.

Kiedy zaczynają gadać o wirusie, jego wariantach, „szczepionkach” i wszystkich innych Covid-sekciarskich rzeczach, nie daj się wciągnąć w ich narrację. Nie odpowiadaj tak, jakby były racjonalne.

Odpowiadaj tak, jakby mówili o „[Xenu](#)”, „[Body thetans](#)”, „[Helter Skelter](#)” lub innych sekciarskich nonsensach, ponieważ to jest dokładnie tym, czym jest.

To samo dotyczy ich zasad i ograniczeń, „zakrywania twarzy”, „dystansu społecznego” i tak dalej. Przestań się z nimi kłócić na zasadzie, że nie działają. Oczywiście nie działają, ale nie o to chodzi (a argumentowanie w ten sposób wciąga cię w ich „rzeczywistość”).

Sprzeciw się im z powodu tego, kim są, zbiorem dziwacznych rytuałów podporządkowania się, wykonywanych w celu scementowania lojalności wobec kultu i stworzenia ogólnej atmosfery „śmiertelnej pandemii”.

Można to zrobić na wiele sposobów, np. wywołać konflikt wewnętrzny. Robię to po swojemu, inni robią to po swojemu. Jeśli jesteś jednym z nich, dziękuję. Jeśli nie, zacznij. Zrób to jakkolwiek i gdziekolwiek możesz.

Spraw, by Nowonormalianie zmierzyli się z potworem, potworem, którego karmią... potworem, którym się stali.

Covidiański Kult (cz. II)



W październiku 2020 roku napisałem felieton zatytułowany [Kowidiański Kult](#), w którym opisałem tak zwaną „Nową Normalność” jako globalny totalitarny ruch

ideologiczny. Rozwój wydarzeń w ciągu ostatnich sześciu miesięcy potwierdził trafność tej analogii.

W rok po wprowadzeniu na rynek całkowicie przerażających i [całkowicie fikcyjnych zdjęć ludzi padających trupem na ulicach](#), przewidywany wskaźnik śmiertelności na poziomie [3,4%](#) i całej reszty oficjalnej propagandy, pomimo braku jakichkolwiek dowodów naukowych apokaliptycznej plagi (i obfitość dowodów przeciwnych), miliony ludzi nadal zachowują się jak członkowie ogromnego kultu śmierci, chodząc publicznie w maskach wyglądających na medyczne, powtarzając jak roboty bezsensowne frazesy, torturując dzieci, osoby starsze, niepełnosprawne, domagając się, aby wszyscy poddali się wstrzyknięciu [niebezpiecznych eksperymentalnych „szczepionek”](#) i po prostu ogólnie zachowując się tak, jakby mieli urojenia i psychozy.

Jak doszliśmy do tego punktu... do punktu, w którym, jak to określiłem w *Covidiańskim Kulcie*, „Zamiast kultu istniejącego jako wyspa w kulturze dominującej, *kult stał się kulturą dominującą*, a ci z nas, którzy nie przystąpili do kultu, stali się w nim odizolowanymi wyspami”?

Aby to zrozumieć, trzeba zrozumieć, w jaki sposób sekty kontrolują umysły swoich członków, ponieważ totalitarne ruchy ideologiczne działają mniej więcej w ten sam sposób, tylko na znacznie większą skalę społeczną. Istnieje wiele badań i wiedzy na ten temat (wspominałem Roberta J. Liftona we wcześniejszym felietonie), ale dla uproszczenia posłużę się po prostu „[Sześcioma warunkami kontroli umysłu](#)” Margaret Singer z jej książki z 1995 roku. „*Cults in Our Midst*”, jako lupie do przyjrzenia się Covidiańskiemu Kultowi.

Sześć warunków kontroli umysłu

1. Utrzymuj osobę nieświadomą tego, co się dzieje i jak jest zmieniana krok po kroku. Potencjalni nowi członkowie są prowadzeni krok po kroku przez program zmiany behawioralnej,

nie będąc świadomym ostatecznego programu lub pełnej zawartości grupy.

Patrząc wstecz, łatwo zauważyć, jak krok po kroku ludzie byli uwarunkowani do zaakceptowania ideologii „Nowej Normalności”. Byli bombardowani przerażającą propagandą, zamykani, pozbawieni praw obywatelskich, zmuszani do noszenia w miejscach publicznych masek o wyglądzie medycznym, odprawiania absurdałnych rytuałów „dystansowania społecznego”, poddawania się nieustannym „testom” i całej reszcie.

Każdy, kto nie podporządkował się temu programowi zmiany zachowań lub nie kwestionował prawdziwości i racjonalności nowej ideologii, był demonizowany jako „teoretyk spiskowy”, „zaprzeczający Covidowi”, „antyszczepionkowiec”, w istocie wróg sekty, jak „[osoba tłumiąca](#)” w Kościele Scjentologicznym.

2. Kontroluj otoczenie społeczne i/lub fizyczne osoby; szczególnie kontroluj czas danej osoby.

Od ponad roku władze „Nowej Normalności” kontrolują środowisko społeczne/fizyczne oraz sposób spędzania czasu przez Nowonormalian, poprzez blokady, rytuały dystansowania społecznego, zamykanie „nieistotnych” biznesów, wszechobecną propagandę, izolację osób starszych, ograniczenia w podróżowaniu, obowiązkowe zasady dotyczące masek, zakazy protestów, a teraz [segregację „nieszczepionych”](#).

W zasadzie społeczeństwo zostało przekształcone w coś na kształt oddziału chorób zakaźnych lub ogromnego szpitala, z którego nie ma ucieczki. Widzieliście zdjęcia szczęśliwych Nowonormalian jedzących w restauracjach, odpoczywających na plaży, biegających, uczęszczających do szkoły i tak dalej, prowadzących swoje „normalne” życie w swoich масечках i profilaktycznych osłonach twarzy.

To, na co patrzysz, to patologizacja społeczeństwa, patologizacja życia codziennego, fizyczna (społeczna) manifestacja chorobliwej obsesji na punkcie choroby i śmierci.

3. Systematycznie twórz w osobie poczucie bezsilności.

Jaki człowiek mógłby czuć się bardziej bezsilny niż posłuszny Nowonormalianin siedzący w domu, obsesyjnie rejestrujący liczbę „zgonów na Covid”, udostępniający na Facebooku zdjęcia swojej medycznej maski i plasterka po „szczepieniu”, czekając na pozwolenie od władz, aby wyjść na zewnątrz, odwiedzić rodzinę, pocałować ukochaną osobę lub uścisnąć dłoń koledze?

Fakt, że w Covidiańskim Kulcie tradycyjnego charyzmatycznego przywódcę sekty zastąpiła menażeria ekspertów medycznych i urzędników państwowych, nie zmienia całkowitej zależności i skrajnej bezsilności jej członków, którzy zostali sprowadzeni do stanu zbliżającego się do niemowlęctwa. Ta skrajna bezsilność nie jest doświadczana jako negatyw; wręcz przeciwnie, jest dumnie celebrowana.

W ten sposób przypominające mantrę powtarzanie frazesu „Nowa Normalność” „Zaufaj nauce!” przez ludzi, którzy, jeśli spróbujesz im pokazać naukę, całkowicie się załamują i zaczynają bełkotać agresywne bzdury, żeby cię uciszyć.

4. Manipulować systemem nagród, kar i doświadczeń w taki sposób, aby hamować zachowania odzwierciedlające dawną tożsamość społeczną osoby.

Chodzi tutaj o przekształcenie osoby, która wcześniej była zasadniczo racjonalna, w zupełnie inną, aprobowaną przez sektę osobę, w naszym przypadku, osobę posłuszną „Nowej Normalności”. Singer zajmuje się tym bardziej szczegółowo, ale jej dyskusja dotyczy głównie sekt subkulturowych, a nie wielkich ruchów totalitarnych. Dla naszych celów możemy złożyć to w Warunku 5.

5. Manipulować systemem nagród, kar i doświadczeń w celu promowania uczenia się ideologii lub systemu wierzeń grupy oraz zachowań akceptowanych przez grupę. Dobre zachowanie, wykazanie zrozumienia i akceptacji przekonań grupy oraz podporządkowanie się są nagradzane, natomiast kwestionowanie,

wyrażanie wątpliwości lub krytykowanie spotyka się z dezaprobatą, zadośćuczynieniem i ewentualnym odrzuceniem. Jeśli ktoś zadaje pytanie, czuje, że jest z nim coś nie w porządku, że coś kwestionuje.

OK, opowiem ci małą historię. To opowieść o osobistym doświadczeniu, którego jestem pewien, że ty również doświadczyłeś. To opowieść o pewnym Nowonormalianinie, który nękał mnie od kilku miesięcy. Nazwę go Jaś.

Jaś jest byłym przyjacielem/kolegą, który przeszedł pełną „Nową Normalizację” i jest absolutnie wściekły, że ja nie. Jaś jest tak oburzony, że nie przyłączyłem się do sekty, która krąży po Internecie, nazywając mnie „teoretykiem spiskowym” i sugerując, że mam jakieś załamanie nerwowe i wymagam natychmiastowego leczenia psychiatrycznego, ponieważ nie wierzę w oficjalną narrację „Nowej Normalności”.

To nie byłaby wielka sprawa, gdyby nie to, że Jaś kwestionuje moją postać i próbuje zaszkodzić mojej reputacji, do czego czuje się uprawniony, biorąc pod uwagę, że jestem „negującym Covid”, „teoretykiem spiskowym” i „antyszczepionkowcem” czy cokolwiek, oraz biorąc pod uwagę fakt, że ma on władzę państwa, media itp. po swojej stronie.

Tak to działa w sektach i w większych społeczeństwach totalitarnych. Zwykle nie przychodzi po ciebie Gestapo. To zwykle twoi przyjaciele i koledzy. To, co robi Jaś, to system nagród i kar, aby wzmocnić swoją ideologię, ponieważ wie, że większość moich znajomych również przeszła pełną „Nową Normalizację”, a przynajmniej patrzy w inną stronę i milczy podczas wdrażania.

Ta taktyka oczywiście obróciła się przeciwko Jasiowi przede wszystkim dlatego, że mam w dupie, co myślą o mnie jacyś Nowonormalianie, niezależnie od tego, czy pracują z mojej branży, czy gdziekolwiek indziej, ale jestem w raczej uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ osiągnąłem to, co chciałem

osiągnąć w życiu, i wolałbym raczej włożyć rękę do blendera, niż przesłać swoje felietony do korporacyjnych wydawców do recenzji przez „wrażliwych czytelników”, więc nie ma czym mi grozić.

Nie mam też dzieci ani administracji, przed którą musiałbym odpowiadać (w przeciwieństwie do osób, które są obecnie prześladowany przez administrację „Nowej Normalności”).

Chodzi o to, że tego rodzaju ideologiczne uwarunkowania zdarzają się wszędzie, na co dzień, w pracy, wśród przyjaciół, nawet wśród rodzin. Presja dostosowania się jest silna, ponieważ nic nie jest bardziej groźne dla oddanych sekciarzy lub członków totalitarnych ruchów ideologicznych niż ci, którzy kwestionują ich fundamentalne przekonania, konfrontują je z faktami lub w inny sposób demonstrują, że ich „rzeczywistość” wcale nie jest rzeczywistością, ale raczej urojoną, paranoiczną fikcją.

Kluczowa różnica między tym, jak to działa w sektach a totalitarnymi ruchami ideologicznymi, polega na tym, że zazwyczaj sekta jest grupą subkulturową, a zatem osoby niebędące członkami sekty mają moc ideologii dominującego społeczeństwa, z której mogą czerpać, gdy stawiają opór taktykom kontroli umysłu sekty i próbują deprogramować jej członków... podczas gdy w naszym przypadku ta równowaga sił jest odwrócona.

Totalitarne ruchy ideologiczne mają po swojej stronie władzę rządów, mediów, policji, przemysłu kulturalnego, środowisk akademickich i uległych mas. I dlatego nie muszą nikogo przekonywać. Mają moc dyktowania „rzeczywistości”. Tylko sekty działające w całkowitej izolacji, jak Świątynia Ludu Jima Jonesa w Gujanie, cieszą się takim poziomem kontroli nad swoimi członkami.

Tej presji podporządkowania się, temu ideologicznemu uwarunkowaniu należy zaciekle przeciwstawiać się, niezależnie

od konsekwencji, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym, w przeciwnym razie „Nowa Normalność” z pewnością stanie się naszą „rzeczywistością”.

Pomimo faktu, że my „negujący Covid” obecnie nie mamy przewagi liczebnej wśród Covidian, musimy zachowywać się tak, jakbyśmy ją mieli, trzymać się rzeczywistości, faktów i prawdziwej nauki oraz traktować Nowonormalian dokładnie tak, jak jakimi są członkowie nowego ruchu totalitarnego, urojeni kultysty wpadający w amok. Jeśli tego nie zrobimy, dojdziemy do 6 Warunku Singera...

6. Przedstaw zamknięty system logiki i autorytarną strukturę, która nie pozwala na żadne informacje zwrotne i odmawia modyfikacji, chyba że za aprobatą kierownictwa lub nakazem wykonawczym. Grupa ma odgórną, piramidalną strukturę. Przywódcy muszą mieć słowne sposoby, by nigdy nie przegrywać.

Jeszcze nas tam nie ma, ale właśnie tam zmierzamy... globalny, patologiczny totalitaryzm. Więc proszę, odezwij się. Nazwij rzeczy tym, czym są. Zmierz się z Jasiąmi w swoim życiu. Pomimo tego, że wmawiają sobie, że próbują Ci pomóc „opamiętać się”, „zobaczyć prawdę” lub „zaufać nauce”, tak nie jest.

Są zwykłymi sekciarzami, desperacko próbującymi skłonić cię do dostosowania się do ich paranoidalnych przekonań, naciskać na ciebie, manipulować tobą, znęcać się nad tobą, grozić ci. Nie angażuj się na ich warunkach ani nie pozwól im nakłaniać Cię do zaakceptowania ich rzeczywistości. (Kiedy wciągną cię w swoją narrację, wygrali.) Ujawnij ich, skonfrontuj ich z ich taktyką i motywami.

Prawdopodobnie w najmniejszym stopniu nie zmienisz ich zdania, ale twój przykład może pomóc innym Nowonormalianom, których wiara słabnie, w rozpoznaniu tego, co zostało zrobione z ich umysłami i zerwaniu z sektą.

MASOWA HIPNOZA: Niepokojąca psychologia stojąca za ogólnoswiatową SEKTĄ SAMOBÓJCÓW szczepionkowych



Globalna sekta samobójców szczepionkowych jest bardzo realny i jest produktem masowej hipnozy połączonej z powszechnym pragnieniem samounicestwienia. Doprowadzeni do szaleństwa przez szaloną kulturę i psychologiczny terroryzm mediów głównego nurtu, wielu ludzi teraz świadomie lub nieświadomie stara się zakończyć własne życie – liczba samobójstw na świecie wzrosła gwałtownie od czasu rozpoczęcia wprowadzania lockdownów – i teraz natknęli się na ich ostateczne rozwiązanie: szczepionka przeciw COVID-19.

Heaven's Gate był kultem w Kalifornii, który zakończył się w latach 90., kiedy prawie wszyscy jego członkowie popełnili samobójstwo, wierząc, że ich przywódca – człowiek o imieniu Applewhite – przyniesie im zbawienie.

W podobny sposób, w jaki członkowie sekty Heaven's Gate myśleli, że mogą osiągnąć wyżyny i wznieść się ponad ludzkość, spożywając truciznę, która, jak wierzyli, teleportuje ich do „obcego statku-matki”, czekającego na nich po drugiej stronie Komety Haleya, dzisiejsi kułtyści-samobójcy szczepionkowi

wierzą, że mogą osiągnąć wzniesienie poprzez wstrzyknięcie sobie śmiertelnej broni biologicznej, która przekształci ich w „wolnego” człowieka i da im status VIP w społeczeństwie (dzięki paszportom szczepionkowym).

Dokładnie w ten sam sposób, w jaki członkowie sekty 'Wrót Niebios' popełnili samobójstwo w poszukiwaniu wstąpienia do fałszywego boga, dzisiejsi wyznawcy szczepionek zabijają się, oddając hołd fałszywemu bogu „nauki”. A wynik będzie ten sam: masowa śmierć i roztrzaskane urojenia.

Kiedy ludzie odwracają się od Boga, nie uznają już własnej wartości

Niestety, wielu ludzi nie ma już poczucia własnej wartości, ponieważ odwrócili się od Boga i zamiast tego wielbią technologię, naukę, pieniądze lub sławę. W ten sposób nie widzą sensu życia poza dużymi pieniędzmi i sławą. Kiedy te nie spełniają się wystarczająco, szukają samounicestwienia, nie zdając sobie sprawy, że każdy człowiek jest cudem boskości, stworzonym na obraz Boga.

Wstrzyknięcie sobie śmiertelnej broni biologicznej, która została zaprojektowana w celu zakończenia ludzkiego życia, jest zniewagą wobec Boga i aktem duchowej i fizycznej zagłady. Wierzę, że większość ludzi przyjmujących szczepionkę, na pewnym poziomie, wie, że jest ona potencjalnie śmiertelna, ale z radością witają szansę na samounicestwienie, ponieważ jest to o wiele lepsze niż alternatywa, którą jest ostracyzm przez społeczeństwo i odrzucenie przez ich rówieśników. **Większość ludzi wolałaby umrzeć niż zostać odrzucona**, dlatego propagandyści szczepionek opłacają „wpływowe” media społecznościowa, celebrytów i fałszywe autorytety, aby próbowali zrównać posłuszeństwo wobec szczepionki z akceptacją społeczną.

To żeruje na ludziach o słabej woli, którzy określają swoją własną wartość poprzez sposób, w jaki inni ich postrzegają

(lub akceptują). Odrzucenie szczepionki dzisiaj, pośród całej propagandy i przymusu, wymaga aktu prawdziwej samorealizacji, odwagi i wiary w Boga. Stosunkowo niewielu ludzi posiada dziś tę zdolność, ponieważ odrzucili samego Boga, który dał im życie i świadomość.

Tak więc ci, którzy biorą szczepionkę, dosłownie uczestniczą w wielkim, globalnej sekcie samobójców, który ma miejsce za pomocą masowej hipnozy, prania mózgu i inżynierii społecznej. Podobnie jak kultysty 'Wrót Niebios', **ci ludzie są bardziej niż szczęśliwi mogąc wziąć truciznę i zakończyć swoje życie**, o ile oznacza to, że zostali „zaakceptowani” przez społeczeństwo w tym procesie.

Powodem, dla którego to wszystko wspominam, jest to, że musimy zrozumieć pokręconą psychologię tych kultystów, aby przeżyć ich masowe samobójstwo, co wpłynie nawet na tych z nas, którzy unikają zastrzyków z broni biologicznej. W miarę jak masowa śmierć przetacza się przez gospodarki i narody, będzie miała przerażające konsekwencje dla funkcjonowania społeczeństwa, w tym zawalenie się linii dostaw i ekstremalne zakłócenia kadrowe w branżach takich jak finanse, energetyka, telekomunikacja i rolnictwo.

Duże firmy naftowe już planują strategię „wymiany”, aby zastąpić zaszczepionych dyrektorów. Nazywa się to „planowaniem sukcesji”, dyrektorzy naftowi spodziewają się, że około połowa tych, którzy zaszczepili się, umrze w nadchodzących latach.

Covidiański kult



Jedną z cech totalitaryzmu jest masowe dostosowywanie się do psychotycznej oficjalnej narracji. Nie jest to zwykła oficjalna narracja, jak narracja „Zimnej wojny” czy „Wojna z terroryzmem”. Całkowicie urojeniowa oficjalna narracja, która ma niewielki związek z rzeczywistością lub nie ma jej wcale i której zaprzecza przewaga faktów.

Nazizm i stalinizm to klasyczne przykłady, ale zjawisko to jest lepiej obserwowane w sektach i innych subkulturowych grupach społecznych. Na myśl przychodzą liczne przykłady: rodzina Mansonów, Świątynia Ludowa Jima Jonesa, Kościół Scjentologii, Brama Niebios itp., z których każdy ma własną psychotyczną oficjalną narrację: Helter Skelter, chrześcijański komunizm, Xenu i Konfederacja Galaktyczna, i tak dalej.

Patrząc z perspektywy kultury dominującej (lub w przeszłość w przypadku nazistów), urojeniowy charakter tych oficjalnych narracji jest rażąco oczywisty dla większości racjonalnych ludzi. Wielu ludzi nie rozumie, że dla tych, którzy padają ich ofiarą (czy to pojedynczych członków kultu, czy całych społeczeństw totalitarnych), takie narracje nie są rejestrowane jako psychotyczne.

Wręcz przeciwnie, czują się zupełnie normalnie. Wszystko w ich społecznej „rzeczywistości” reifikuje i potwierdza narrację, a wszystko, co ją kwestionuje lub jej zaprzecza, jest postrzegane jako zagrożenie egzystencjalne.

Te narracje są niezmiennie paranoiczne, przedstawiając kult jako zagrożony lub prześladowany przez złego wroga lub antagonistyczną siłę, przed którą tylko niekwestionowana

zgodność z ideologią kultu może uchronić jego członków. Nie ma większego znaczenia, czy ten antagonista jest kulturą głównego nurtu, tetanami ciała, kontrrewolucjonistami, Żydami czy wirusem.

Nie chodzi o tożsamość wroga. Chodzi o atmosferę paranoi i hysterii, którą generuje oficjalna narracja, która utrzymuje członków kultu (lub społeczeństwo) w posłuszeństwie.

Oprócz tego, że są paranoikami, narracje te są często wewnętrznie niespójne, nielogiczne i... cóż, po prostu całkowicie śmieszne. To ich nie osłabia, jak można by przypuszczać. W rzeczywistości zwiększa ich moc, ponieważ zmusza ich wyznawców do próby pogodzenia ich niekonsekwencji i irracjonalności, a w wielu przypadkach do całkowitego absurdu, aby pozostać w dobrej opinii z sektą.

Takie pojednanie jest oczywiście niemożliwe i powoduje, że umysły członków kultu ulegają zwarciu i porzucają wszelkie pozory krytycznego myślenia, czego właśnie chce przywódca kultu.

Co więcej, przywódcy sekty często radykalnie zmieniają te narracje bez wyraźnego powodu, zmuszając swoich członków sekty do gwałtownego odrzucenia (a często nawet potępienia jako „herezji”) przekonań, do których wyznawania zostali zmuszeni, i zachowywania się tak, jakby nigdy w nie nie wierzyli, co powoduje dalsze zwarcie w ich umysłach, aż w końcu rezygnują nawet z prób racjonalnego myślenia i po prostu bezmyślnie papugują wszelki bezsensowny bełkot, którym przywódca kultu wypełnia ich głowy.

Poza tym bezsensowny bełkot przywódcy sekty nie jest tak bezsensowny, jak mogłoby się wydawać na początku. Większość z nas, napotykając taki bełkot, zakłada, że przywódca sekty próbuje się porozumieć i że coś jest nie tak z jego mózgiem. Przywódca kultu nie próbuje się komunikować. Próbuje zdeorientować i kontrolować umysł słuchacza.

Posłuchaj [„rapowania” Charliego Mansona](#). Nie tylko tego, co mówi, ale *jak to mówi*. Zwróć uwagę, jak wlewa fragmenty prawdy do swojego strumienia bezsensownych bzdur i jego powtarzające się frazy kończące myśl, opisane przez Roberta J. Liftona w następujący sposób:

Język środowiska totalistycznego charakteryzuje się kończącym myśl frazą. Najbardziej dalekosiężne i złożone ludzkie problemy są skompresowane w krótkie, wysoce selektywne, definitywnie brzmiące frazy, łatwe do zapamiętania i łatwe do wyrażenia. Stają się początkiem i zakończeniem każdej analizy ideologicznej ”.

Think Reform and the Psychology of Totalism: A Study of „Brainwashing” in China, 1961

Jeśli to wszystko brzmi znajomo, dobrze. Ponieważ te same techniki, których używa większość przywódców sekt do kontrolowania umysłów ich członków, są używane przez systemy totalitarne do kontrolowania umysłów całych społeczeństw: Kontrola Imperium, Wczytany język, Święta Nauka, Żądanie Czystości i inne standardowe umysły – techniki manipulacji.

Może się to zdarzyć praktycznie każdemu społeczeństwu, tak jak każdy może paść ofiarą sekty w odpowiednich okolicznościach.

Dzieje się to teraz w większości naszych społeczeństw. Wprowadzana jest oficjalna narracja. Oficjalna narracja totalitarna. Całkowicie psychotyczna oficjalna narracja, nie mniej urojeniowa niż ta z nazistów, rodziny Mansonów czy jakiegokolwiek innego kultu.

Większość ludzi nie widzi, że to się dzieje z prostego powodu, że im się to przytrafia. Dosłownie nie są w stanie tego rozpoznać. Umysł ludzki jest niezwykle odporny i pomysłowy, kiedy przekracza swoje granice. Zapytaj każdego, kto zmagął się z psychozą lub zażył zbyt dużo LSD. Nie rozpoznajemy, kiedy oszalejemy.

Kiedy rzeczywistość rozpadnie się całkowicie, umysł stworzy urojeniową narrację, która wydaje się tak samo „prawdziwa” jak nasza normalna rzeczywistość, ponieważ nawet złudzenie jest lepsze niż surowy, szalejący terror całkowitego chaosu.

Na to liczą totalitaryści i przywódcy sekt i wykorzystują je, aby zaszczyć swoje narracje w naszych umysłach, i dlatego rzeczywiste rytuały inicjacyjne (w przeciwieństwie do rytuałów czysto symbolicznych) zaczynają się od ataku na umysł podmiotu terrorem, bólem, fizycznym wyczerpaniem, lekami psychodelicznymi, lub w inny sposób zatarcia postrzegania rzeczywistości przez podmiot.

Kiedy to zostanie osiągnięte, a umysł podmiotu zaczyna desperacko próbować skonstruować nową narrację, aby nadać sens chaosowi poznawczemu i traumie psychologicznej, której doświadcza, stosunkowo łatwo jest „pokierować” tym procesem i wszczepić dowolną narrację, zakładając, że odrobiłeś pracę domową.

I dlatego tak wielu ludzi – ludzi, którzy są w stanie łatwo rozpoznać totalitaryzm w sektach i obcych krajach – nie może dostrzec totalitaryzmu, który kształtuje się teraz, na ich twarz (a raczej w ich umysłach).

Nie mogą też dostrzec urojeniowego charakteru oficjalnej narracji „Covid-19”, tak samo jak ci w nazistowskich Niemczech byli w stanie dostrzec, jak kompletnie urojona była ich oficjalna narracja o „rasie panów”. Tacy ludzie nie są ani ignorantami, ani głupcami. Zostali z powodzeniem wprowadzeni w kult, który jest zasadniczo tym, czym jest totalitaryzm, aczkolwiek na skalę społeczną.

Ich inicjacja w kult Covidian rozpoczęła się w styczniu, kiedy władze medyczne i korporacyjne media włączyły strach z [projekcjami setek milionów zgonów](#) i [fałszywymi zdjęciami ludzi padających na ulicy](#). Warunkowanie psychologiczne trwa od miesięcy.

Globalne masy poddawane są ciągłemu strumieniowi propagandy, wymyślonej histerii, dzikich spekulacji, sprzecznych dyrektyw, przesady, kłamstw i tandetnych efektów teatralnych. Blokada. Szpitale i kostnice, pogotowia ratunkowe. Śpiewający i tańczący personel NHS. Ciężarówki śmierci. Przepełnione OIOMy. Dzieci umierające na Covid. Zmanipulowane statystyki. Oddziały zbirów. Maski. I cała reszta.

Osiem miesięcy później jesteśmy tutaj. Szef programu zdrowia w nagłych wypadkach w WHO zasadniczo potwierdził, że [IFR na poziomie 0,14%](#), czyli mniej więcej tyle samo, co w przypadku grypy sezonowej. A oto [najnowsze szacunki dotyczące przeżywalności](#) z Centrum Kontroli Chorób:

- Wiek 0-19... 99,997%
- Wiek 20-49... 99,98%
- Wiek 50-69... 99,5%
- Wiek 70+... 94,6%

Argument o „nauce” został oficjalnie zakończony. Coraz więcej lekarzy i ekspertów medycznych wyłamuje się przed szeregi i wyjaśnia, że „obecna masowa histeria wokół „przypadków” (która obejmuje teraz całkowicie zdrowych ludzi) jest w istocie bezsensowną propagandą, na przykład [w tym segmencie ARD](#), jednym z największych niemieckich kanałów telewizyjnych.

Jest też Szwecja i inne kraje, które nie grają w piłkę z oficjalną narracją Covid-19, co stanowi kpinę z trwającej histerii.

When you're desperately trying to pretend that the world is threatened by an apocalyptic virus, and then Sweden ruins it by letting everyone carry on with their lives as normal ...
pic.twitter.com/qMoVclCp1m

– Consent Factory (@consent_factory) [October 10, 2020](#)

Nie zamierzam dalej obalać narracji. Chodzi o to, że wszystkie fakty są dostępne. Nie ze stron internetowych „teoretyków spiskowych”. Od głównych punktów sprzedaży i ekspertów medycznych. Z Centrum Kontroli Chorób.

Co nie ma najmniejszego znaczenia, nie dla członków sekty Covidiańskiej. Fakty nie mają znaczenia dla totalitarystów i członków sekty. Liczy się lojalność wobec sekty lub partii.

Co oznacza, że □□mamy poważny problem, ci z nas, dla których fakty wciąż mają znaczenie, i którzy próbowali je wykorzystać, aby przekonać Covidian, że mylą się co do wirusa... że trwają w tym stanie osiem miesięcy.

Chociaż niezwykle ważne jest, aby nadal zgłaszać fakty i dzielić się nimi z jak największą liczbą osób – co staje się coraz trudniejsze ze względu na cenzurę mediów alternatywnych i społecznościowych – ważne jest, aby zaakceptować to, z czym mamy do czynienia.

To, z czym mamy do czynienia, nie jest nieporozumieniem ani racjonalną argumentacją dotyczącą faktów naukowych. To fanatyczny ruch ideologiczny. Globalny ruch totalitarny... pierwszy tego rodzaju w historii ludzkości.

To nie jest totalitaryzm narodowy, ponieważ żyjemy w globalnym imperium kapitalistycznym, które nie jest rządzone przez państwa narodowe, ale raczej przez istoty ponadnarodowe i sam globalny system kapitalistyczny. I w ten sposób paradygmat kult / kultura został odwrócony. Zamiast kultu istniejącego jako wyspa w kulturze dominującej, *kult stał się kulturą dominującą*, a ci z nas, którzy nie przystąpili do kultu, stali się w nim odizolowanymi wyspami.

Chciałbym być bardziej optymistyczny i być może zaproponować jakiś plan działania, ale jedyną historyczną paralelę, jaka przychodzi mi do głowy, jest to, jak chrześcijaństwo „nawróciło” pogański świat... co nie wróży nam tak dobrze. Siedząc w domu podczas blokady „drugiej fali”, możesz

odświeżyć sobie tę historię.

CJ Hopkins